

Łączka: Dwa samochody zmasakrowały człowieka

Data publikacji: 8.02.2008 0:00

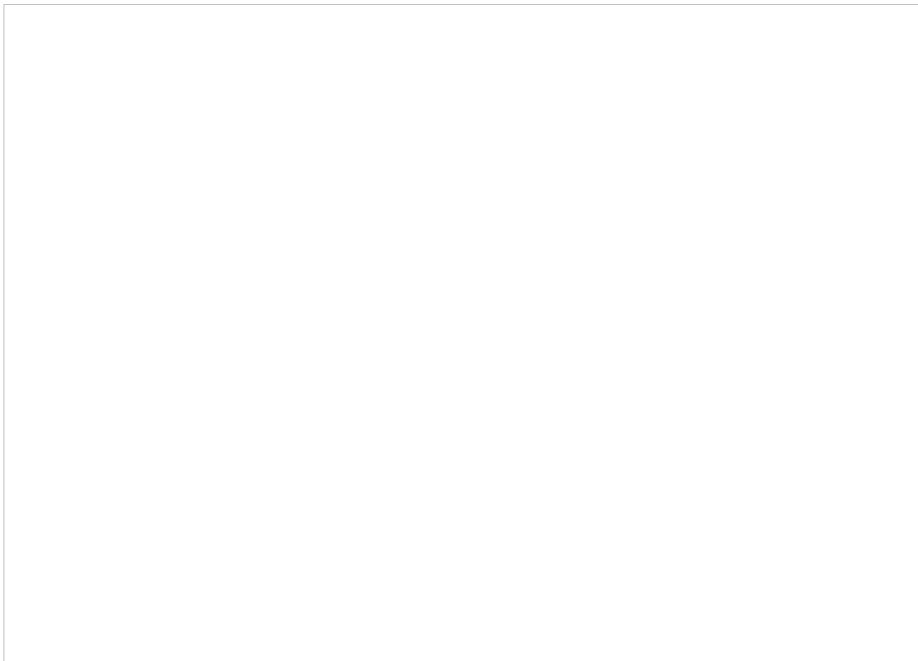
□

Wczoraj około godz. 22.10 na drodze ekspresowej S1 właściciel firmy transportowej umieszczał na lawecie zepsuty samochód. Został potrącony przez jadącą prawidłowo samochodem renault scenic 46-letnią mieszkankę Wilamowic. Odbijając się od maski samochodu wpadł pod koła nadjeżdżającego tira. Ciężarówka ciągnęła go po drodze przez prawie dwieście metrów. Szczątki ciała były porzucane na drodze. — To był makabryczny widok — mówi Ireneusz Brachaczek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

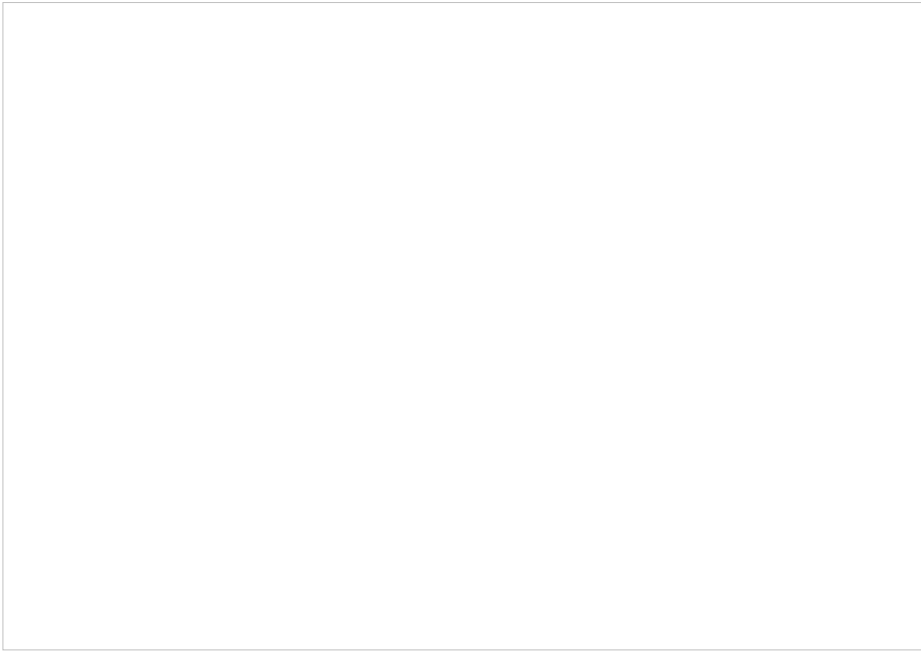
— Jesteśmy tym zdarzeniem wstrząśnięci. Niejednego z nas ta informacja zmroziła, zwłaszcza dlatego, że był to nasz kolega po fachu — zwierają się pracownicy pomocy drogowej wezwanej do usuwania skutków wypadku.

Jak ustaliła policja mężczyzna nie miał założonej na sobie kamizelki odblaskowej i nie uruchomił również świateł ostrzegawczych.

Pas drogi ekspresowej, na którym doszło do tragicznego wypadku, był zamknięty dla ruchu przez pięć godzin.



Zdj. Ciężarówka ciągnęła mężczyznę przez dwieście metrów.



Zdj. Tak wygląda renault scenic dzień po wypadku.

(zac)